

Bądź gotowy dziś do drogi...

Czy zdarzyło Ci się zgubić dokumenty za granicą? Ktoś Cię kiedyś okradł na obcej ziemi? Twój bagaż zawsze dolatuje tam, gdzie Ty? Nigdy nie denerwowałeś się, że samolot może odlecieć bez Ciebie? Najlepiej na wszystkie pytania udzielić odpowiedzi negatywnej... A zarazem przygotować się na to, by żadna z tych sytuacji nie wyprowadziła nas z równowagi. Internetowe Centrum Podróży eSKY.pl udziela kilku wskazówek, które pomogą zachować zdrowy rozsądek, w chwili gdy podczas urlopu spotka nas niemiła niespodzianka.

Najważniejszą rzeczą, dla turysty przebywającego za granicą, są dokumenty – paszport, dowód osobisty, dzięki którym nie tylko może się wylegitymować, ale także powrócić do kraju. Co zrobić jeśli je utraci? Przede wszystkim musi to zgłosić miejscowej policji, jeżeli uczestniczy w wycieczce organizowanej przez biuro podróży, to informuje o stracie również rezydenta czy pilota, w sytuacji gdy jest sam, zgłasza się bezpośrednio do konsulatu lub ambasady. Tam otrzyma papiery uprawniające do powrotu do kraju. Ubiegając się o tymczasowy paszport musi złożyć wniosek, dostarczyć dwie fotografie, a także wypełnić oświadczenie mówiące o okolicznościach utraty dokumentów. Należy również okazać dowód potwierdzający obywatelstwo. Co w sytuacji gdy ginie nie tylko paszport? Dobrze przewidzieć taką ewentualność jeszcze przed wyjazdem z kraju. Chcąc sobie oszczędzić nerwów, najlepiej wykonać kserokopię dokumentów, które zabieramy w podróż – to gwarantuje, że w przypadku utraty oryginału można udowodnić kim się jest; ponieważ przezorny jest zawsze ubezpieczony dobrze też zrobić scan i wysłać go na swój adres mailowy.

- Gdy mówimy o utracie dokumentów i niemożności identyfikacji warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii. Co w sytuacji gdyby cokolwiek nam się stało poza granicami kraju – nie mówię tu nawet o bardzo groźnych sprawach, wystarczy zwykłe omdlenie czy zasłabnięcie – i nie mielibyśmy przy sobie dokumentów? Wówczas pracownicy pogotowia czy inne służby nie miałyby możliwości kontaktu z naszymi bliskimi w celu np. zapytania o naszą grupę krwi czy reakcje alergiczne... Dlatego każdy powinien mieć w telefonie numer zapisany jako I.C.E (In Case of Emergency), do kogoś z rodziny, kto byłby w stanie udzielić wszelkich potrzebnych informacji na nasz temat – radzi Łukasz Neska z Internetowego Centrum Podróży eSKY.pl.

Jadąc za granicę, zwłaszcza do krajów biednych o niższym standardzie życia, nie można zakładać, że wszyscy dookoła mają złe intencje. Choć zdarzają się państwa, w których kieszonkowców i drobnych złodziejasków jest sporo, są to np. niektóre kraje Ameryki Południowej. Warto więc zastanowić się, co zrobić w razie rabunku? Po pierwsze mniejsze prawdopodobieństwo takiego zdarzenia jest wówczas, gdy turysta nie prowokuje czyli jak najmniej odróżniamy się od tłumu. Nie

pokazuje, że jest bogatszy od osób, które go otaczają. Dlatego warto zrezygnować z biżuterii – zwłaszcza złotej – czy ubrań, które mogą sugerować zamożność. Pieniądze oczywiście zawsze należy nosić przy sobie, ale nie wszystkie w portfelu. Dobrze mieć saszetkę, blisko ciała, pod ubraniem i tam trzymać większość gotówki. W portfelu powinno się zostawić „drobne”, które w razie potrzeby, bez większego żalu, oddamy złodziejowi. W przypadku, gdy wśród skradzionych rzeczy będzie karta kredytowa czy płatnicza, należy jak najszybciej skontaktować się z bankiem w celu zablokowania jej.

Spóźnienie na lotnisko? To nie możliwe! A jednak... Co zrobić gdy podróżny wie, że jest duża szansa na to, by samolot odleciał bez niego? Najlepiej skontaktować się z portem lotniczym, a dokładnie ze stanowiskiem odprawy lotu i poinformować o takiej ewentualności. Dzięki temu jest szansę na to, że odprawa zostanie przedłużona o kilka minut i uda mu się wsiąść do samolotu. Jeżeli nic się nie da zrobić, wówczas turysta jest zmuszony zmienić rezerwację, a to związane jest z dodatkowymi opłatami. W sytuacji, gdy lot jest łączony i opóźnienie wcześniejszego samolotu sprawi, że podróżny nie zdąży na późniejszy, wówczas linie mają obowiązek zaproponować inne, możliwie najszybsze połączenie.

Są też przypadki, że spóźnia się nie turysta, a jego bagaż. Po wylądowaniu okazuje się, że go nie ma. I co wtedy? Po pierwsze, należy pamiętać o tym, żeby wszystkie dokumenty, pieniądze i przedmioty, którą mogą być niezbędne np. leki, zawsze mieć przy sobie, a nie w bagażu nadawanym. Po drugie, jeszcze na lotnisku trzeba zgłosić się do przedstawiciela linii lotniczych, z których usług korzystaliśmy, w celu sporządzenia odpowiedniego protokołu. Dokument ten, wraz z kuponem nadania bagażu, biletem i kartą pokładową wypada zachować na wypadek późniejszych rozmów z reprezentantami linii. Warto też zbierać rachunki za artykuły pierwszej potrzeby, które zostały zakupione w oczekiwaniu na walizkę. Paragony powinny być dołączone do pisemnej reklamacji skierowanej do przewoźnika. Pamiętajmy, że w zależności od linii kwota, za którą można dokonać podstawowe zakupy jest inna. Jeżeli bagaż nie odnajdzie się przez 21 dni, wówczas zostanie uznany za zaginiony.

- Przypadki zaginięcia bagażu, choć bardzo rzadko, jednak nadal się zdarzają. Teoretycznie kwota odszkodowania, za utratę lub uszkodzenie walizki wynosi do 1 100 euro, jednak w praktyce linie lotnicze często zastrzegają, że kwoty rekompensaty mogą być mniejsze, jeśli bagaż był źle zapakowany lub jeśli zawierał przedmioty niedozwolone na pokładzie. Podkreślają też, że nie biorą odpowiedzialności, za uszkodzenie lub utratę przedmiotów o dużej wartości, jeśli nie zostały odpowiednio zgłoszone. Dlatego zawsze podkreślamy klientom, że bardzo ważne jest wykupienie ubezpieczenia, które w przypadku przygód związanych z bagażem, spowoduje, że nie będziemy narażeni na dodatkowe dyskusje i „walkę o swoje” – mówi Łukasz Neska z eSKY.pl.

Komunikaty wysyłane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych mają duże znaczenie i wyjeżdżając za granicę nie można ich ignorować. Jeżeli podróżny jedzie do kraju, który powszechnie uważany jest za mało bezpieczny, powinien odwiedzić zakładkę „Ostrzeżenia dla podróżujących” na stronie internetowej Ministerstwa, tam na bieżąco są zamieszczane informacje o tym, gdzie w danym momencie może być niebezpiecznie. Przed wyjazdem za granicę należy też sprawdzić adresy i numery telefonów polskich placówek konsularnych. Najlepiej zapisać je, nie tylko w telefonie komórkowym, ale także w innym miejscu. Jeżeli w danym kraju nie ma polskiego

przedstawicielstwa, można sprawdzić, które z unijnych państw ma tam swoją komórkę. Będzie to miejsce, w którym jako członkowie Unii Europejskiej i kraj będący w strefie Schengen, również powinniśmy otrzymać pomoc.

- Na koniec warto dodać, że gdy jesteśmy za granicą i dowiemy się, że w kraju, w którym przebywamy coś się wydarzyło – zamieszki polityczne czy jakiś inny kataklizm – powinniśmy od razu poinformować naszych bliskich o tym, że jesteśmy bezpieczni. Nieszczęścia działają na wyobraźnię. Rodzina będąc daleko nie wie czy przebywamy w miejscu zagrożonym czy też tysiące kilometrów od niego – upomina Łukasz Neska z eSKY.pl.

Źródło: eSKY.pl